GAZETA LWOWSKA.

We Srodę — Nro. 106. — 3. Lipca 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Gubernium Galicyyskie podaie następuiące piękne czyny do wiadomości publiczney:

Gdy szło o założenie szkoły w Tereblestie (w Bukowinie) z funduszu religiynego utrzymywać się maiącey, ofiarował tameczny Archiprezbiter Filip Jeremiewicz na plac do wystawienia szkoły i na ogród dla Nauczyciela półtora Wołoskiego morga gruntu, oraz przez czas swoiego w Tereblestie pobytu ieden morg łąki, a prócz tego przyrzekł każdemu do szkoły wstępuiącemu dziecku podarować elementarz i wyznaczyć w domu swoim mieysce na szkołę dopóty, póki budynek szkolny ukończonym nie będzie. Gmina tameczna dała w tymże samym zamiarze ieden Wołoski morg pola ornego, które zorywać, grodzić i żąć się obowiązała, a Dzierżawca Zagórski oświadczył się, iż przez cały ciąg swoiey dzierżawy na domową potrzebę Nauczyciela tey szkoły, co rok pięć sześciennych (kubicznych) sążni drzewa dawać będzie.

Z Wiédnia dnia 22. Czerwca. — Dla zarządzania obwodów Salcburga, Innviertelu i części Hausruckviertelu, które na mocy traktatu z dnia 14go Kwietnia r. b. pod berło Austryackie powróciły i Rządowi Austryi poniżey Ensy poddanemi zostały, raczył N. Cesarz i Król uchwałą z dnia 9go Czerwca zezwolić na utworzenie dwóch cyrkułowych Urzędów, a to w Salcburgu i Ried.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Jak wielką iest summa, potrzebna na załatwienie wiadomych pod nazwiskiem Listy cywilney wydatków kraiowych, i iakich artykułów tyczą się te wydatki, można obaczyć z następuiącego, Parlamentowi teraz złożonego wykazu. 1.) Wszystkim Członkom rodziny Królewskiey wypłacaią się 298,000 funt. szterl. 2.) Kanclerzowi i Sędziom płatnym od Króla 33,000 funt. szterl. 3.) Posłom i Konzulom Angielskim przy Dworach zagranicznych 227,000 funt. szterl. 4.) Liwerantom maiącym opatrywać kuchnię, piwnicę, garderobę, umeblowanie etc. domu Królewskiego, mniey więcey 209,000 funt. szterl. 5.) Opłacanie Urzędów szambelańskiego i marszałkowstwa nadwornego, tudzież Urzędu budownictwa nadwornego, masztarni i garderoby 240,000 funt. szterl. 6.) Pensye wysłużonych Urzędników, sług, wdów i sierót 95,000 funt. szterl. 7.) Płace i gratyfikacye Urzędników i Officyalistow żadną z powyższych rubryką nie obiętych, 41,000 funt. szterl. 8.) Opłacanie Urzędników Skarbu 13,800 funt. szterl. 9.) Osobne przypadkowe wydatki różnego rodzaiu 26,000 funt. szterl., ogółem 1,083,000 funtów szterlingów (pół siodma miliiona talarów).

P. Canning przyiechał d. 5. Czerwca do Liwerpolu, i miał zaraz po przybyciu swoiem do swych kommittentów mowę, z balkonu domu iednego z przyiaciół swoich, Pułkownika Boltona. Po skończeniu tey mowy, wszczął się między obrońcami P. Canninga, a przyiaciołmi rywala iego P. Leylanda, drugiego kandydata do wyboru na Członka Parlamentu, mocny spór i rozruch, który zakończył się kułakami. Pospólstwo powytłukało wszystkie okna w domach P. Gladstone i innych znanych P. Canninga przyiaciół, a w mieście panował przez kilka godzin naywiększy nieporządek; nakoniec przywrócono spokoyność, a pospólstwo rozeszło się do domu. Według naynowszych listów z Liwerpolu, zrzekł się P. Leyland zaraz w dniu następuiącym, wszystkich swych pretensyi, tak, że iuż teraz zapewne P. Canning bez dalszego oporu Reprezentantem Liwerpola w Izbie niższey, znowu obranym będzie.

Ameryka Hiszpańska.

Postać rzeczy w Mexyku nie zmieniła się ieszcze; Republikanie krążą po Kraiu, strudniaią związki Rojalistom i zabieraią mnóstwo transportów, po naywiększey części pieniędzmi naładowanych. Przybyło iuż 7000 mułów z pieniądzmi do Vera Cruz, które wyszedłszy

X.

z miasta Mexyku, 9 miesięcy w podróży strawiły.

Okręty Republikanow na morzu południowem, czynią Hiszpanom wielkie szkody; Valpareyso iest ieszcze w rękach Hiszpańskich; lecz obawiono się tamże wkrótce napadu, i przyprowadzono dla tego warownie twierdzy do stanu obrony.

O wyprawie Boliwara (który miał wylądować pod Kumaną), o losie Kommodora Browna i o położeniu Morilla, żadnych niemasz dalszych wiadomości. Ostatni rozkazał wypuścić po naywiększey części niewolników Angielskich i Amerykańskich, na domaganie się ich Rządów. Przybyło ich iuż przeszło 100 do Kingstonu.

Hiszpaniia.

Gazeta dworska Madrycka donosi o dobrowolnem postanowieniu Kapituł Kueney, Segowii i Zamory, którem zrzekły się na korzyść Monarchii świeckiey administracyi powierzonych onymże dochodów. Wspaniałe to oświadczenie (dodaie gazeta dworska) obwieszcza się ninieyszem, ażeby duch tych godnych sług ołtarza zachęcił i resztę, podobnież do powszechnego przyczynić się dobra etc.

Względem ostatniego spisku przeciwko Królowi Ferdynandowi VII., nie wiele z Madrytu wyszło wiadomości. Według gazety Londyńskiey miano stracić przeszło dwanaście uwikłanych w spisek ten osób.—Prowincye Biskaia, Gwipuskoa i Alawa, maiące, iak wiadomo, różne przywileie, skłoniły się nakoniec do zapłacenia nałożoney na nie przez Króla kontrybucyi, ieżeli Król zechce oddalić woysko przeciw osnowie ich przywileiow zesłane. Prowincya Bilbao oświadczyła się iuż, że zapłaci nałożoną na nią kontrybucyę połtora miliiona, a stoiące tam pułki Asturyyski i Infanta Antonio otrzymały rozkaz wyruszenia do Rio-Seco. Wszystkie inne, w owych trzech Prowincyach stoiące woyska, maią, iak słychać, wyiśdź ku końcowi Maia do Królestwa Leonu.

Francya.

Król wyiechał d. 12. Czerwc o wpół do 1 godziny z południa do Fontainebleau, dawszy piérwey posłuchanie Ces. Austryackiemu Posłowi i Ministrowi pełnomocnemu Baronowi Vincent, i Ces. Rossyyskiemu Jenerałowi Hrabi Wittgensteinowi. Obok Króla siedział w karecie W. Szambelan Xiążę Talleyrand, na przodzie Xiążę de la Chatre piérwszy Podkomorzy Królewski (*premier gentilhome de la chambre*), i Kapitan jeneralny Xiążę Mouchy. Między osobami, które odprowadzały Króla do karety, widziano Xięcia Richelieu. Xiążę Berry odiechał ieszcze o 5tey godzinie zrana do Fontainebleau.

Dnia 10. Czerwca rozpoczęła się (*iakeśmy iuż w przeszłym numerze gazety naszéy donieśli*) w Trybunale Paryzkim sprawa wydawców buntowniczego pisma, pod tytułem: Karzeł troykolorowy. Uwikłane w tę sprawę osoby są obwinionemi: 1.) Piotr Spiridion Dufey 43 lat maiący, Adwokat i Autor, że układał i do druku podawał pisma, zawieraiące proste i uboczne wzywania do obalenia Rządu, i zmiany porządku w dziedzictwie korony. 2.) Robert Babeuf 30 lat maiący, o podobnychże pism układanie, do druku podawanie, przedaż i rozszerzanie. 3.) Stanisław Bouquot 26 lat maiący, drukarz i księgarz w Troyes, o drukowanie tychże. 4.) Hrabia Jerzy Konstanty Zenowicz*) z pryymkiem Constantini, 34 lat maiący, Pułkownik w służbie Francuzkiey, rodem z Połocka w Polszcze, o uczęstnictwo i rozdawanie redakcyi, i 5.) Jakób Józef Wawrzyniec Beaupre, księgarz w Palais Royal, o sprzedaż i rozdawanie onychże; same występki, artykułem 4tym ustawy z dnia 3. Lutego 1815 objęte, za które wymierzona iest kara wygnania z Kraiu.

Robert Babeuf iest synem zawołanego owego Grachusa Babeufa, który w roku 1797 od Trybunału Sądów naywyższych w Vendome skazanym został na śmierć iako autor pism buntowniczych, i iako ieden z hersztów tak zwanego spisku Równości, co pod płaszczykiem powszechnego szczęścia chciał podszczać motłoch pospólstwa do rabunku i mordów. Według zeznania iego, do którego po długiem skłonił się zapieraniu, nie miał innego zamiaru w wydaniu Karła troykolorowego, iak zysk pieniężny, ile że, iak mówił,

*) Wychodzące w Bruxelii pismo pod tytułem: Wyrocznia (Oracle) z d. 7. Czerwca, zawiera pod artykułem, z Warszawy d. 20. Maia: „Niemasz w Polszcze żadnego Hrabiego i Jenerała Zenowicza, któryby według pism publicznych w sprawe o troykolorowego karła był wplątanym. Musi to więc bydź iakiś awanturnik, pod tem przybranem nazwiskiem.“ Zenowicz ten miał wreszcie przed Sądem w dziórcę guzikowey wstążkę trzech kolorów, które miały oznaczać ordery Legii honorowey (czerwony), Lilii (biały), i orderu Polskiego (błękitny).

zakazane książki zawsze nad inne więcey popłacaią.

Z aktu oskarzenia okazuie się iednak, że w nieszczęśliwey epoce miesiąca Marca 1815go znaydował się w Lugdunie; po Bonapartego przybyciu wdział ubiór woyskowy, i przyłożył się naywięcey do buntu; ón to będąc przez Szampaniię ku Paryżowi dla rozszerzania w tey okolicy odezw przywłaszczyciela wysłanym, przybył do Troyes dnia 19. lub 20. Marca, a natychmiast chorągiew biała troykolorowey ustąpić musiała; przywołał na ratusz drukarza magistratowego nazwiskiem Bouquota, i dał mu rozkaz przedrukowania odezw Bonapartego, których druku poprawą sam się zatrudniał; nadto kontrasygnował te odezwy iako nadporządkowy Kommissarz Jenerała Veaux, Dowódcy 18tey dywizyi woyskowey za Napoleona.

Te pierwsze stosunki Bouquota z Babeufem, dały drugiemu z nich pochop do użycia drukarni tamtego, na drukowanie paszkwilu znanego pod tytułem: Karzeł troykolorowy. Pierwszy tylko numer był wydrukowanym i rozdanym; niezgoda względem pieniędzy między tą kompaniią, spoźniła, iak się zdaie, wydanie drugiego numeru, który Policya w rękopismie schwytała. Babeuf zarzuca Bouquotowi w korrespondencyi swoiey, że za wiele chciałby zyskiwać. „Przedaż (donosi mu) nie idzie tak dobrze, iak W. Pan rozumiesz; mam w pomieszkaniu moiem dwóch konkurrentów, którzy mi targ psuią . . . . . Leżą u mnie ieszcze trzy czwarte części tego, coś mi WPan przesłał."

Krzywdzenie wspaniałego charakteru Króla i szlachetnych uczuć Rodziny iego, potwarze przeciw Rządowi, aluzye na nowy nadspodzianyₜwypadek, który niebawnie nastąpi, i który prawego przymusić ma Króla do opuszczenia ieszcze raz pałacu swych przodków; — oto iest głowna osnowa paszkwilu tego, w którym, iak opiewa akt oskarzenia, nayczyścieysza cnota iuż nayczarnieyszey potwarzy przedmiotem, iuż nayzłośliwszego szyderstwa iest celem.

Babeuf twierdzi, że wszystkie artykuły, wyiąwszy dwa Zenowicza, maią bydź od Dufeya, i że on ie ieszcze raz przepisawszy pierwotny zniszczył rękopism. W drugim numerze miała wyyśdź zmyślona odezwa Xięcia Eugeniusza. Dufey nie ze wszystkiem to przyznaie; według iego twierdzenia, miał Babeuf iechać do Ameryki, i przed odiazdem swoim wydać zbior anekdotów pod nazwiskiem Bachaumont. Jedynie tym celem miał mu nie które poprawiać pisma, a nawet kilka takich wykreślić, które się mu nazbyt złośliwemi zdawały; zdumiał się więc nadzwyczaynie, gdy uyrzał pisma te wydrukowanemi w Karle troykolorowym, o którego istnieniu nie pierwey wiedział, aż gdy ieden iego exemplarz w Paryżu trefunkiem zobaczył. Na początku instrukcyi sprawy dawał do zrozumienia, że Babeuf redakcyę tego pisma dla tego tylko na niego chce złożyć, ażeby ukryć prawdziwych onego autorów, między którymi ma bydź pewien człowiek bardzo znakomity i możny, w czem iednak iaśniey wytłómaczyć się nie chciał.

Zenowicz, czyli Constantini, został d. 13. Marca u niciakiey P. Bracques na ulicy Poissoniere aresztowanym. Wyznał, że dostarczał artykułów do umieszczenia ich w Karle troykolorowym. „Babeuf, (mówił on), oznaymił mi, że w dzienniku tym umieścić chce ieden artykuł przeciw Barrasowi, którego trzyma za sprawce śmierci oyca swoiego. Odpowiedziałem mu: znam Barrasa, że iest człowiekiem uczciwym, i że go nie należy zaczepiać. Dałem mu niektóre wiadomości korzystne dla Barrasa i prosiłem, ażeby ie umieścił w swoim dzienniku." W samey rzeczy znaleziono u Babeufa rękopism o Fauche-Borelu, zawieraiący wiele uwag o Barrasie.

Pierwsza paka, maiąca 1000 exemplarzy Karła troykolorowego, przysłaną była z Troyes do Paryża do pomieszkania pewney panny Supin, ażeby ią oddała Babeufowi; od niego dostały się potem exemplarze do Beauprégo, który utrzymuie, że ie przedawał nie czytawszy ich wcale.

Na pierwszem posiedzeniu rozpoczętem o godzinie 10. z rana, a dopiero po godzinie 10 wieczorem ukończonem, wybadano zupełnie obwinionych i wysłuchano świadków, a jeneralny Adwokat P. Hua miał mowę. P. Lebon bronił drukarza Bouquota. Posiedzenie miało się daley ciągnąć następuiącego poranku o godzinie 11. Dufey, którego bronić miał P. Maugeret, będzie sam siebie P. Poultier zaś Zenowicza i Beauprégo bronić. Babeuf oświadczył, że nie ma co więcey na swoią dodać obronę, a zatem nie potrzebuie Patrona.

Według późnieyszych doniesień z Paryża, zapadł iuż wyrok w tey sprawie na posiedzeniu drugiem o godzinie 11tey wieczorem. Przysięgli (Jury) naradzali się od wpół do 5tey aż do 8mey godziny w wieczór, i uznali iednomyślnie Bouquota, Babeufa i Wawrzeńca Beauprego winnymi drukowania, dawania do druku, lub rozdawania pism bun-

)(2

towniczych; podobnież iednomyślnie uznali Dufeja i Zenowicza winnymi udziału w dawaniu pism tych do druku. Stosownie do artykułu 1. ustawy z d. 9. Listopada 1815 i art. 59. i 60. ustawy karzącey, zostali zatem skazanymi na wygnanie, a nadto wymazano Zenowicza z listy Legii honorowey. Skazani słuchali, z wyiątkiem Bouquota, wyroku swego zuchwale, szyderski w minach udaiąc uśmiech; Zenowicz twierdził podczas rospraw, że w linii prostéy od Greckiego Cesarza Zenona pochodzi.

U pewnego kupca korzennego w Macon znaleziono mnóstwo exemplarzy buntowniczego pisma pod tytułem: *Evangile selont St. Napoleon* (Ewanieliia według S. Napoleona). Już go do Sądu zapozwano.

Po dwudziesto i cztero - dniowéy, przez Radcę Bretin d'Aubigny prowadzoney instrukcyi, wydała Izba zaskarzeń d. 7. Czerwca rozporządzenie względem sprawców i współwinowayców spisku kilkunastu ludzi, którzy nazywali się Patryotami roku 1816, a których nie mnieyszym było zamiarem, iak zamordować Króla i Rodzinę iego, tudzież obalić Rząd w nadziei, że przez dni lub chwil kilka rabować będą mogli. Oddano 28. osób Trybunałowi w Paryżu, 3 odesłano do Sądu w Chalons, a 8 uwolniono dla braku dostatecznych powodów do oskarzenia.

Dziennik Departamentu Rodanu zawiera następuiące doniesienie z Lugdunu dnia 6. Czerwca: „Zdarzył się w mieście naszem dnia wczorayszego o godzinie 8mey w wieczór przypadek, który byłby zasmucił przyiaciół Króla i porządku, gdyby był dłużey potrwał; lecz iest przemiiaiącym tylko i momentalnym. Byłby ón zarumienił nayhaniebnieyszych niepokoiu sprawców, gdyby ieszcze wstyd iakowy mieć mogli. Niektorzy źle myślący, co z bolem zapatrywali się na iedność panuiącą między żołnierzami naszymi, i na iednomyślne ich do Króla przywiązanie, właśnie tegoż samego dla poróżnienia ich użyli uczucia. Uwiedli bowiem strzelców Pyreneyskich do opacznego tłomaczenia ostatniey strofy pieśni, którą śpiewać zwykła gwardya Królewska. Dobry ten pułk Pireneyski nie poznał się na zamiarze dobrey gwardyi Królewskiey, i sądził, że ta celować go chce w uczuciach i gorliwości. Pierwsze te poruszenia pociągnęły za sobą kłotnie, z których możeby były szkodliwe wyniknęły skutki, gdyby niesnasek owych zaraz w zarodzie onychże nie utłumiła była czynność, z iaką JPP. Naczelnicy korpusów i wszyscy JPP. Officerowie dobrych tych żołnierzy znowu do siebie zbliżyli. Gubernator pośpieszył zaraz do koszar, gdzie zastał posłuszeństwo, iakiego mógł się spodziewać po woysku wiernem i powolnem, które na chwilę tylko uwiedzionem było. Następuiącego poranku udał się znowu do koszar, i uyrzał, że żal i boleść dobrych tych żołnierzy wzmagały w obydwóch tych pułkach życzenie śpiesznego poiednania się. Naczelnicy wyprowadzili te dwa oddziały, które spotkały się w połowie drogi między obiema koszarami; tu uściskawszy się wierni ci i dobrzy żołnierze z okrzykiem: Vive le Roi! vivent a jamais les Bourbons! (Niech żyie Król! niech żyią Bourbony na zawsze!) wieczną sobie poprzysięgli przyiaźń. Tego samego ieszcze wieczora schodzili się znowu razem iak zwyczaynie, i z ukontentowaniem widzimy liczne grupy żołnierzy obu tych pułków brataiące się z sobą, i częstuiące się napoiami.

Dziennik Wyższey Garonny (główne miasto Tuluza) donosi z listu z Carcassone pod d. 1. Czerwca o odkryciu pewnego spisku, knowanego w więzieniach tego miasta. Więźnie w liczbie 60, nie tylko zamyślali uciec, lecz nawet przeciwko Władzom nayhaniebnieysze knuli zamysły. Dozorca więzienia i furtyan, maią bydź uczestnikami szczęśliwego zniweczenia tego spisku. Sąd prewotalny rozpoczął iuż instrukcyę tey sprawy.

Pismo telegraficzne z Grenoblu doniosło do Paryża, że Didier straconym został d. 10. Czerwca o godz. 11tey z rana, dodaiąc, że publiczna spokoyność bynaymniey przez to naruszoną nie była.

Jenerał Bonnaire i Porucznik Mietton odwołali się obadwa od wydanego na nich (*w przeszłym numerze gazety naszey umieszczonego*) wyroku.

Sąd rewizoryalny potwierdził iednomyślnie wyrok Trybunału Paryzkiego, mocą którego Podporucznik byłey gwardyi Napoleona Leblanc, za porąbanie pałaszem iednego ślusarza, który krzyczał: Niech żyie Król! na całe życie do ciężkich robot skazanym został.

Rossya.

Nadzwyczayny Poseł Perski, Mirza Abdul Hassan Chan, miał według doniesień gazet Rossyyskich dnia 11. (23.) Maia u N. Cesarza i Króla Alexandra w pałacu zimowym posłuchanie pożegnania. Po posłuchaniu przedstawionym był Rodzinie Cesarskiey.

Dnia 23. Maia (14. Czerwca) przyiechał z Warszawy do Wilna Radca tayny Rossyyski, oraz Senator Woiewoda i Minister Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, JW. Wawrzecki.